



Józef Reinhold (1884–1928)

Kariera uniwersytecka Józefa Reinholda nie była zbyt długa, trwała bowiem zaledwie dziesięć lat (1918–1928). Przedwczesna śmierć w 44. roku życia sprawiła, że w gronie twórców i luminarzy polskiej nauki prawa karnego zajmuje on miejsce drugoplanowe, pozostając w cieniu takich profesorskich sław jak Edmund Krzymuski, Juliusz Makarewicz czy Józef Rosenblatt. Mimo to dorobek naukowy J. Reinholda, zwłaszcza opublikowana w 1913 roku praca *Środki zabezpieczające przeciw przestępcom polegające na przymusowym pozbawieniu wolności, ze szczególnym uwzględnieniem trzech projektów nowych ustaw karnych*, predestynował go do miana prekursora kierunku socjologicznego w polskim prawie karnym XX wieku. Był też pierwszym na ziemiach polskich propagatorem polityki kryminalnej, którą uznawał za odrębną dyscyplinę prawa. Dzięki uczestnictwu w seminarium Franciszka Liszta, założyciela szkoły socjologicznej, przeniósł J. Reinhold jej idee na grunt polskiej nauki prawa karnego. Inaczej bowiem niż szkoła klasyczna, która traktowała przestępstwo jako zjawisko wyłącznie formalnoprawne, jako czyn zakazany przez ustawę pod groźbą kary, nurt socjologiczny w prawie karnym zainteresowanie prawa karnego przeniósł z przestępstwa na osobę sprawcy. Według szkoły socjologicznej ukaraniu podlegał nie czyn, ale sama osoba niebezpiecznego dla społeczeństwa sprawcy. Dzięki naukowym opracowaniom J. Reinholda kierunek socjologiczny zyskał na ziemiach

polskich coraz szersze uznanie, co znalazło swój namacalny wyraz w rozdziale XII (*Środki zabezpieczające*) polskiego kodeksu karnego z 1932 roku. Zasługi J. Reinholda w propagowaniu założeń szkoły socjologicznej przyćmiły jednak dokonania naukowe Juliusza Makarewicza, twórcy polskiego kodeksu karnego. W przeciwieństwie do swoich profesorskich kolegów i mistrzów J. Reinhold nie był „naturą bojową i cechowało go zawsze umiarkowanie”. W tym może tkwi także przyczyna tego, że w historii polskiej nauki prawa i historii Żydów polskich nie znalazł należnego mu wybitnego miejsca ani ze względu na oryginalny i twórczy dorobek naukowy, ani postawę „dobrego Żyda, zdolnego i ofiarnego obrońcy” religii mojżeszowej.

Józef Reinhold urodził się 25 maja 1884 roku w Tyśmienicy (obecnie Ukraina), w rodzinie nauczyciela szkoły powszechnej. Szkołę średnią ukończył w Stanisławowie. W roku akademickim 1902/1903 rozpoczął studia na Uniwersytecie Lwowskim na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych. Po dwóch latach studiowania we Lwowie przeniósł się na Wydział Prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego, gdzie w roku akademickim 1905/1906 otrzymał absolutorium (31 VII 1906), a następnie 17 lipca 1907 roku uzyskał stopień doktora praw. Jeszcze jako student Uniwersytetu Wiedeńskiego opublikował pierwszą pracę *Die allgemeinen Gefährdungsdelikte gegen Leib und Leben im österreichischen Strafrecht*, którą zwrócił na siebie uwagę wybitnych przedstawicieli austriackiej nauki prawa karnego (Heinricha Lammascha, Alexandra Löfflera, Carla Stoossa). Po doktoracie w latach 1908/1909 podjął J. Reinhold studia uzupełniające w Berlinie na słynnym seminarium F. Liszta. W pochodzącej z tego czasu relacji tak między innymi opisywał warunki, w jakich pracował w Charlottenburgu:

Na szczególną uwagę zasługuje pokój piąty: jest to pracownia dla starych pracowników na polu wiedzy kryminalistycznej, docentów i doktorów praw, izolowana tak, że przechód przez nią do innych pokoi jest wzbroniony i posiadający cenny dla niektórych uczestników przywilej: wolność palenia [...]. Skupia obecnie pokój piąty przedstawicieli niemal tylu narodowości, ilu zawiera pracowników, przy sąsiadujących ze sobą stołach pracują: Węgier, uczeń profesora Balogha w Budapeszcie, Duńczyk, Włoch, uczeń profesora Ferriego w Rzymie, Niemiec austriacki, Saksończyk i podpisany [...]. Seminarium staje się drugim, a raczej właściwym ukochanym domem, w którym się niemal cały czas spędza; zażyłość wzajemnego stosunku i korzyści z wzajemnej wymiany myśli na temat wspólnej dyscypliny potęgują się dzięki okoliczności, że uczestnicy seminarium wspólnie obiad jadają (J. Reinhold, *Seminarium kryminalistyczne...*, s. 280 i nast.).

Z wcześniejszych polskich uczestników seminarium F. Liszta wymienił Juliusza Makarewicza.

W Berlinie J. Reinhold ogłosił w 1909 roku swoją podstawową pracę *Die Chantage. Ein Beitrag zur Reform der Strafgesetzgebung*. Wspomniane wyżej publikacje zyskały wysokie uznanie E. Krzymuskiego – jego naukowego

mentora, a zarazem jednego z najwybitniejszych reprezentantów polskiego prawa karnego przełomu XIX i XX wieku. W opinii sporządzonej na potrzeby przewodu habilitacyjnego E. Krzymuski stwierdził, że obie prace cechuje nie tylko jasny i ścisły sposób naukowego przekazu, ale także każda z nich przynosi nowy, dobrze uzasadniony pogląd. Za szczególny wyraz docenienia dorobku naukowego J. Reinholda uznał E. Krzymuski okoliczność, że pod jego wpływem zmodyfikował swe poglądy w kolejnym wydaniu *Wykładu prawa karnego*. W ocenie E. Krzymuskiego wielkim wkładem J. Reinholda do nauki prawa karnego było precyzyjne zdefiniowanie istotnych znamion przestępstwa szantażu, wskutek czego „żaden przyszły ustawodawca nie może przejść do porządku dziennego nad jego ustaleniami”. Do tej pory bowiem europejskie ustawodawstwo traktowało szantaż jako szczególny przypadek oszustwa lub wymuszenia. Zasługą J. Reinholda było zatem ujęcie szantażu jako odrębnego, samodzielnego przestępstwa.

Pierwsze publikacje J. Reinholda zdradzały już jego wyjątkową predylekcję do pracy naukowej. Po odbytych studiach w Niemczech podjął w 1910 roku pracę jako auskultant (aplikant sądowy) przy sądzie Krajowym Karnym w Krakowie, starając się łączyć praktykę sądową z zainteresowaniami naukowymi, co – jak się okazało – nie było wcale łatwe. Awans w 1912 roku na stanowisko sędziego zbiegł się z zawarciem małżeństwa i przyjściem na świat dwóch córek (Janiny – 1913, Aliny – 1915). Ożenił się z Malwiną z domu Kornreich-Korowicz, której ojciec, Joachim – z zawodu leśnik i rzeczoznawca – przez pewien czas wspomagał finansowo rodzinę córki. Rodziny Reinholdów i Korowiczów podzieliły tragiczny los polskich Żydów w czasie II wojny światowej. Malwina Reinhold i jej córki zostały zamordowane przez Niemców podczas okupacji Polski.

Praca w sądownictwie dawała J. Reinholdowi możliwość utrzymania rodziny, ale nie ułatwiała pracy naukowej. Stanowisko sędziego zapasowego, to jest bez oznaczonego miejsca służby, wiązało się często z koniecznością zmiany miejsca zamieszkania (Tuchów – 1912, Kęty – 1914, Wadowice – 1915). Szczególnie dotkliwy dla J. Reinholda był pobyt w Wadowicach, który – jak wskazywał w piśmie do władz – doprowadził nie tylko do tego, że został wyrwany „z otoczenia mającego dlań znaczenie pod względem intelektualnym i naukowym”, ale także „spowodował ruinę materialną” jego rodziny. Większe zamiłowanie J. Reinholda do pracy naukowej niż do zawodu sędziego dostrzegł jego przełożony w Sądzie Krajowym Karnym, który w urzędowej notatce z 1913 roku napisał o nim, że „zajmuje się teoretycznymi studiami prawa karnego, które od służbowych czynności bardzo go odrywają”. Nie zawsze też znajdował J. Reinhold zrozumienie dla swych naukowych zainteresowań u swych zwierzchników, którzy niechętnie udzielali mu urlopów w celu prowadzenia badań. Nierzadko mieli mu za złe, że „pracę jego cechowała w licz-

nych przypadkach pobieżność”. Mimo niedogodności związanych z pełnieniem funkcji sędziego zapasowego sprawował ją aż do 1921 roku, kiedy na własny wniosek wystąpił ze służby sędziowskiej. Wykonując przez długi czas zawód sędziego, rozwijał równoległe swe zainteresowania naukowe.

W 1911 roku opublikował kolejną rozprawę *W poszukiwaniu słusznego prawa. Przyczynek do metodologii prawa*, a dwa lata później wspomnianą już pracę *Środki zabezpieczające przeciwko przestępcom, polegające na przymusowym pozbawieniu wolności [...]* (cz. 1, 1913; cz. 2, 1916). Aktywnie też uczestniczył w życiu naukowym Galicji, biorąc między innymi udział w V Zjeździe Prawników i Ekonomistów we Lwowie w maju 1912 roku z referatem *Środki zabezpieczające przeciw niepoprawnym i anormalnym przestępcom*. Udzielał się naukowo nie tylko w środowisku prawniczym, ale także filozoficznym, był bowiem członkiem zwyczajnym Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie. W ramach działalności Towarzystwa wygłaszał publiczne wykłady dotyczące jego zainteresowań filozofią i teorią prawa. Jego praca *W poszukiwaniu słusznego prawa* została zauważona przez pismo „Ruch Filozoficzny”, niemniej jednak autor recenzji Antoni Peretiatkowicz (profesor teorii prawa i przyszły rektor uniwersytetu w Poznaniu) odniósł się krytycznie do przedstawionej przez J. Reinholda koncepcji poszukiwania „słusznego prawa” w istnieniu ogólnie uznanych wartości społecznych. Argumentował, że każdy okres historyczny ma odmienny system aksjologiczny. W zaprezentowanej przez J. Reinholda teorii prawa dostrzegł element relatywizmu społecznego, jako że autor oparł ją wyłącznie na celowości społecznej, pomijając normy „poczucia prawnego i moralnego”, które – zdaniem recenzenta – nie pozwalają na użycie wielu środków, mimo że prowadzą najskuteczniej do celu. Teoria słusznego prawa J. Reinholda nie znalazła wówczas adherentów. Również życzliwy twórca koncepcji E. Krzymuski uznał teorię słusznego prawa za „bałamutną i całkiem zbyteczną”.

Praca z zakresu teorii prawa spotkała się zatem z chłodnym przyjęciem, chociaż J. Reinhold być może liczył na to, że będzie stanowić podstawę jego starań o uzyskanie habilitacji na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zdecydował się jednak na te starania dopiero po opublikowaniu w 1913 roku rozprawy, którą nie tylko zaznaczył swą ideową przynależność do szkoły socjologicznej, ale także udowodnił, że jego naukowym powołaniem jest jednak rozwijanie doktryny prawa karnego. W podjęciu starań o habilitację na Uniwersytecie Jagiellońskim znaczenie miała także współpraca naukowa J. Reinholda z prof. J. Rosenblattem, której owocem było wydanie w 1914 komentarza do ustawy karnej austriackiej z 1852 roku. Pierwszy wniosek o udzielenie mu *veniae legendi* z zakresu prawa karnego na Uniwersytecie Jagiellońskim złożył J. Reinhold już w lutym 1913 roku, ale otrzymał decyzję odmowną. Musiał zatem na rozpatrzenie swego podania czekać aż prawie pięć lat. Nie wiadomo, co było tego powodem. Józef Reinhold dysponował już wówczas wystarczającym do-

robkiem naukowym, który uprawniał do odbycia kolokwium habilitacyjnego. Nie należy wiązać zwłoki z jego żydowskim pochodzeniem. Wprawdzie przed wybuchem I wojny światowej galicyjska prasa o profilu narodowym propagowała otwarcie ideologię antysemityzmu, nie znajdowała ona jednak żadnego posłuchu wśród intelektualnych i naukowych elit Krakowa. Należy zatem przypuszczać, że zwłoka owa wynikała z braku możliwości zatrudnienia go na Uniwersytecie. Świadczy o tym pośrednio fakt, że powtórne podanie o przeprowadzenie kolokwium habilitacyjnego złożył J. Reinhold w lipcu 1917 roku, czyli miesiąc po śmierci J. Rosenblatta. Złożony wtedy przez niego wniosek został rozpatrzony pozytywnie przez Radę Wydziału Prawa i Administracji c.k. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dopiero wakat na stanowisku profesora w katedrze prawa karnego umożliwił J. Reinholdowi odbycie kolokwium habilitacyjnego i uzyskanie *veniae docendi* w zakresie prawa karnego materialnego.

Rozprawą habilitacyjną miała się stać praca o „środkach zabezpieczających przeciwko przestępcom”, którą na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji” pozytywnie zrecenzował E. Krzymuski. W jego ocenie została ona napisana „gruntownie i z wielką znajomością rzeczy”. Mimo że sam był zwolennikiem szkoły klasycznej, to nie kwestionował stanowiska J. Reinholda w kwestii celowości wprowadzenia do kodeksu karnego środków zabezpieczających wobec „niepoprawnych i anormalnych” przestępców. Pochwalił autora rozprawy za to, że zdefiniował samo pojęcie „środka zabezpieczającego” w oderwaniu od występowania różnych jego odmian (np. umieszczenia w zakładzie pracy poprawczej, zakładzie leczniczym). Odniósł się z uznaniem zwłaszcza do rozważań na temat stosunku środka zabezpieczającego do kary, podkreślając, że autor odszedł od dogmatycznego ujęcia szkoły socjologicznej F. Liszta, która przyznawała im tożsamą naturę. Z aprobatą przyjął stanowisko J. Reinholda, że obie instytucje łączy tylko wspólny cel, to jest zwalczanie przestępczości. Różnice między polemistami zaznaczyły się w kwestii możliwości kumulatywnego stosowania kary i środka zabezpieczającego. J. Reinhold w przeciwieństwie do E. Krzymuskiego uważał, że w procesie stosowania represji karnej może dojść do absorpcji kary przez zastosowanie środka zabezpieczającego. E. Krzymuski dopuszczał wyłącznie możliwość wystąpienia sytuacji odwrotnej – uważał, że wykonanie kary uczyni niecelowym zastosowanie wobec niepoprawnego przestępcy środka zabezpieczającego. Z tej krótkiej polemiki E. Krzymuskiego z J. Reinholdem wynika, że nie różnili się oni w wielu szczegółowych kwestiach tak bardzo, jak się powszechnie dotąd sądziło. Ani J. Reinhold nie był dogmatycznym wyznawcą szkoły socjologicznej, ani E. Krzymuski nie zamykał się na nowe tendencje w prawie karnym. Dzięki temu przez cały okres dziesięcioletniej współpracy tworzyli zgrany naukowy tandem.

Wniesione ponownie w 1917 roku podanie J. Reinholda o dopuszczenie go do habilitacji zostało pozytywnie przegłosowane 5 lipca przez Radę Wydziału Prawa i Administracji UJ. Na referentów w przewodzie habilitacyjnym Rada Wydziału wyznaczyła jednomyślnie profesorów: E. Krzymuskiego, Franciszka K. Fiericha i J. Brzezińskiego. Rada Wydziału 11 grudnia 1917 roku większością głosów – na wniosek prof. E. Krzymuskiego, do którego przyłączył się koreferent prof. F.K. Fierich – podjęła uchwałę o dopuszczeniu J. Reinholda do kolokwium habilitacyjnego. Kolokwium odbyło się 22 stycznia 1918 roku i po jego pozytywnym przyjęciu Rada Wydziału zadecydowała o przeprowadzeniu dalszego stadium postępowania habilitacyjnego, którym było dopuszczenie J. Reinholda do wygłoszenia wykładu habilitacyjnego z tytułowanego *Reforma grzywny z uwzględnieniem projektu kodeksu karnego austriackiego*. Wykład odbył się 25 stycznia 1918 roku. W tym samym dniu Rada Wydziału Prawa i Administracji UJ podjęła uchwałę o udzieleniu J. Reinholdowi *veniae legendi* w zakresie prawa karnego materialnego. Uchwałę Rady Wydziału zatwierdziło c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty reskryptem z 8 sierpnia 1918 roku. Jako docent prywatny Uniwersytetu Jagiellońskiego podjął wykłady w semestrze zimowym w roku akademickim 1919/1920 z zakresu polityki kryminalnej. Będąc wybitnym specjalistą z tego przedmiotu, wykladał go przez cały okres zatrudnienia na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wraz z odzyskaniem niepodległości włączył się J. Reinhold w nurt poszukiwań badawczych nad instytucjami prawa karnego, które miały stanowić podstawę polskiego nowoczesnego ustawodawstwa karnego. W 1919 roku został zaproszony przez prof. Władysława L. Jaworskiego, prezesa sekcji cywilistycznej Komisji Kodyfikacyjnej, do opracowania kilku referatów poświęconych konkretnym zagadnieniom prawnym na styku prawa karnego i cywilnego, między innymi przepisom o stanie wyższej konieczności, obronie koniecznej, odpowiedzialności deliktowej. W tym samym czasie J. Reinhold opublikował także własny projekt ustawy o młodocianych przestępcach i jego uzasadnienie, dając wyraz przekonaniu, że odpowiedzialność karną nieletnich powinna regulować odrębna ustawa. Jednakże jego koncepcja nie znalazła zwolenników wśród członków Komisji Kodyfikacyjnej, chociaż wskazywała kierunek rozwiązań prawnych, w jakim podążało już wówczas postępowe ustawodawstwo amerykańskie i europejskie. J. Reinhold był więc pierwszym w Polsce zwolennikiem wyodrębnienia prawa karnego nieletnich, które dzisiaj nauki kryminologiczne uważają za standard regulacji prawnych. Nie będąc jednak członkiem Komisji Kodyfikacyjnej, chociaż jego kandydatura była wówczas rozważana, jako wyłącznie jej stały referent miał ograniczoną możliwość wpływania na kształt polskiego prawa karnego. Polskie ustawodawstwo doczekało się ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich dopiero w 1982 roku. Większą siłę oddziaływania znalazły postulaty J. Re-

Reinholda odnośnie do polityki kryminalnej, którą zalecał polskiemu ustawodawcy przy tworzeniu przepisów nowego kodeksu karnego. Odzwierciedlał w niej najbardziej postępowe i nowoczesne idee nauki prawa karnego, z którymi zetknął się podczas swych berlińskich studiów.

W rozprawie z 1921 roku pokazał znaczenie polityki kryminalnej dla nowej przebudowy katalogu przestępstw zgodnie z wymaganiami współczesności, pisząc między innymi w ten sposób:

Przewrotne zboczenia płciowe budzą moralny wstręt i oburzenie moralne. Tego rodzaju uczucia same przez się nie uzasadniają dla polityka kryminalnego reakcji prawno-karnej. Jeśli sprawca dopuszcza się tzw. nierządu przeciwnego naturze na osobach niedojrzałych albo popełnia nierząd publicznie lub dla zarobku, przy użyciu gwałtu lub podstępów, to tego rodzaju działania wymagają represji karnej jako ataki na obyczajność publiczną lub na wolność płciową. O ile atoli ludzie dojrzały oddają się nierządowi potajemnie i za wzajemną zgodą, to polityk kryminalny musi sobie zadać pytanie, czy w interesie jakiego dobra prawnego wskazaną jest ochrona prawa karnego. Przedmiot ochrony prawnej stanowiłoby w tym przypadku zjawisko przyrodnicze, prawnofizjologiczne, przy czym nie należy zapominać, że w nauce podawano poważnie wątpliwości, czy [przewrotny] popęd płciowy sprzeciwia się naturze. Czy jednak prawo karne zapewnia skuteczną ochronę naturze? Czy raczej nie należy się obawiać, że postępowanie karne, wydobywając na jaw tajny nierząd, może działać sugestyjnie na innych? (J. Reinhold, *Pojęcie i zakres polityki...*, s. 89 i nast.).

Na zadane przez J. Reinholda pytania polski ustawodawca odpowiedział w pełni pozytywnie. Kodeks karny z 1932 roku jako jeden z pierwszych w Europie zniósł karalność homoseksualizmu, penalizując jedynie wskazane przez niego przypadki kwalifikowanego nierządu.

Podobnie postąpił polski ustawodawca, podzielając stanowisko J. Reinholda piszącego w kwestii karalności cudzołóstwa tak: „Należy ze stanowiska kryminalno-politycznego zastanowić się nad tym, czy karanie cudzołóstwa stanowi skuteczną ochronę małżeństwa? Skazanie na karę jednego małżonka na żądanie drugiego z pewnością nie przyczyni się do umocnienia wierności małżeńskiej; ukaranie cudzołóstwa po rozwiązaniu małżeństwa będzie zazwyczaj tylko aktem zemsty ze strony obrażonego małżonka”. Zakwestionował także celowość penalizacji upowszechniania światopoglądu materialistycznego jako przestępstwa godzącego w dobro prawne, za jakie uważano do tej pory wiarę i religię. J. Reinhold formułował zatem kolejne retoryczne pytanie: „Czy jednak szerzenie niewiary lub poglądów ateistycznych wymaga represji karnej? Być może, że jak ongiś, tak i dziś nie leży w interesie społeczeństwa szerzenie niewiary; atoli czasy się zmieniły o tyle, że w walce o przekonania nie posługujemy się orężem kodeksu karnego. Prawda dochodzi do zwycięstwa dzięki swej własnej mocy”.

Publikacje J. Reinholda nie tylko zwierały odważne postulaty *de lege ferenda*, ale także przedstawiały aktualny stan ustawodawstwa karnego, na przy-

kład podręcznikowa synteza *Zarys prawa karnego obowiązujący na ziemiach polskich* (z 1920 roku). Będąc od 1918 roku prywatnym docentem na Uniwersytecie Jagiellońskim, w krótkim czasie poszerzył więc swój dorobek naukowy. Dało to podstawę do wystąpienia 26 lipca 1920 roku przez Radę Wydziału Prawa i Administracji do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z wnioskiem o nadanie J. Reinholdowi tytułu profesora nadzwyczajnego prawa i procesu karnego. Podanie o nominację utknęło jednak gdzieś w urzędniczych trybach, skoro dziekan wydziału pismem z 2 grudnia 1920 roku przypominał ministerstwu o złożonym wniosku w tej sprawie. Nominację profesorską dla J. Reinholda podpisał Naczelnik Państwa dopiero 9 kwietnia 1921 roku. Nie zmieniło to wszakże jego pozycji w katedrze, którą nadal niepodzielnie kierował E. Krzymuski. Na początku 1922 roku otworzyła się jednak przed J. Reinholdem szansa objęcia Katedry Prawa i Procesu Karnego na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu w Poznaniu. Ciepłą rekomendację wystawił mu E. Krzymuski. Mimo to Józef Reinhold złożonej oferty nie przyjął. Katedrę w Poznaniu objął dr Józef Bossowski, który jako docent prywatny wykładał przez krótki czas na Uniwersytecie Jagiellońskim, między innymi zasady i zdobycze psychologii kryminalnej.

Aczkolwiek awans na Uniwersytecie Jagiellońskim stabilizował pozycję J. Reinholda na uczelni, to nie zapewniał mu jednak niezależności finansowej i możliwości utrzymania czteroosobowej rodziny, zwłaszcza że rozstał się w tym czasie z wymiarem sprawiedliwości. Wystąpienie J. Reinholda ze służby sędziowskiej odbyło się przy mało życzliwej wobec niego postawie kierownictwa krakowskich sądów. W 1921 roku prezydent Komisji Kodyfikacyjnej prof. F.K. Fierich powierzył mu bowiem funkcję referenta Komisji, co umożliwiło jednocześnie podjęcie starań o udzielenie rocznego urlopu przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Wniosek poparty przez prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej został jednak negatywnie zaopiniowany przez prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który zgodził się wyłącznie na przyznanie urlopu bezpłatnego. Zgodnie też z tym stanowiskiem ministerstwo udzieliło J. Reinholdowi rocznego urlopu, co w konsekwencji znacznie uszczupliło jego dochody. Odchodząc zatem demonstracyjnie z sądownictwa, musiał poszukać sobie nowego zajęcia. 14 marca 1924 roku został wpisany na listę krakowskich adwokatów i wkrótce zasłynął jako jeden z najlepszych obrońców w sprawach karnych. Obrabiał zatem podobną drogę kariery zawodowej jak prof. Józef Rosenblatt, który także był czynnym adwokatem. Zawodową aktywność adwokata łączył z działalnością na rzecz środowiska polskiej palestry, wchodząc w skład komitetu redakcyjnego miesięcznika „Głos Adwokatów”, który ukazywał się w Krakowie od 1925 roku. Wprawdzie mało w nim publikował, ale – na ile zdrowie mu pozwalało – brał czynny udział w posiedzeniach kolegium redakcyjnego. W 1927 roku J. Reinhold zapadł bowiem

na chorobę nowotworową. Mimo przeprowadzonej operacji nie powrócił do zdrowia. Zmarł 28 czerwca 1928 roku w Krakowie. Został pochowany na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej, na którym wcześniej spoczął prof. J. Rosenblatt. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” w obszernym nekrologu napisał: „Młodzież uniwersytecka traci w nim wielkiego przyjaciela, nauka polska wybitnego znawcę prawa, społeczeństwo zacnego człowieka, o dobrym sercu, uczynnego”.

Bibliografia

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 619; WP II 138; WP II 149; WP II 85; WP; WP II 85; WP II 85. Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. 29/1989/9299; „Czas” 1928, nr 148, 30 VI; „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 13 (1913) i 16 (1916), 19 (1921); „Dziennik Urzędowy Ministra Sprawiedliwości” 1924, nr 8, 15 IV; „Głos Adwokatów”, z. 7–8, 1928; „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1928, nr 179, 30 VI; „Nowy Dziennik” 1928, nr 174, 30 VI; „Przegląd Prawa i Administracji” 1905, 1906, 1909, 1917; „Ruch Filozoficzny” 6 (1912); *Spis wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, lata 1916/1917–1920/1921, 1921/1922–1928/1929*; E. Janiszewska-Talago, *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1965; J. Koredczuk, *Wpływ nurtu socjologicznego na kształt polskiego prawa karnego procesowego w okresie międzywojennym*, Wrocław 2007; A. Lityński, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Katowice 1991; S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011; J. Reinhold, *Seminarium kryminalistyczne prof. Liszta w Charlottenburgu*, [w:] „Przegląd Prawa i Administracji” XXXIV, 1909, s. 280 i nast.; J. Reinhold, *Pojęcie i zakres polityki kryminalnej*, [w:] „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” XIX, 1921, s. 89 i nast.; S. Waltoś, *O dziesięciu paradoksach w dziejach nauki i nauczania prawa karnego w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej*, red. J. Malec i W. Uruszczyk, Kraków 2001; M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawno karnej*, Warszawa 1989; W. Wolter, *Nauka prawa karnego od drugiej połowy XIX wieku. Jej początki – klasycyzm – nowe kierunki*, [w:] *Studia z dziejów wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. M. Patkaniowski, Kraków 1964; P.M. Żukowski, *Corpus professorum Facultatis Iuridicae Universitatis Jagellonicae*, cz. 2: 1780–2012, Kraków 2014.